

Zbigniew Jerzy Nowak

"Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie : historia szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem", Adam Mickiewicz, oprac. Konrad Górski... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 74/1, 327-332

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Omawiana tu edycja białoruska *Pieśni o żubrze* prezentuje się okazale, jubileuszowo (zgodnie z decyzją UNESCO nazwisko Hussowskiego zostało w r. 1980, z okazji 500-lecia jego urodzin, włączone do kalendarza ważnych dat międzynarodowych), w oprawie imitującej skórę, z tłoczoną winiętą. Grafik Eugeniusz Kulik ozdobił książkę stylowymi rycinami oraz inicjałami. Wszystko to będzie sprzyjało popularyzacji znakomitego poematu wśród Białorusinów i Rosjan, tym bardziej że jego nakład jest niemały — 15 tys. egzemplarzy. Należałoby tylko wyrazić życzenie, aby niedługo pojawiło się wydanie krytyczne *Pieśni o żubrze* wraz z pozostałymi utworami i listami Hussowskiego, ze szczegółowym indeksem nazw osobowych, geograficznych i haseł rzeczowych, który służyłby badaniom nad spuścizną tego ważnego pisarza Odrodzenia.

Franciszek Sielicki

Adam Mickiewicz, PAN TADEUSZ, CZYLI OSTATNI ZAJAZD NA LITWIE. HISTORIA SZLACHECKA Z R. 1811 i 1812 WE DWUNASTU KSIĘGACH WIERSZEM. Opracował Konrad Górski. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1981. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, ss. LXXXVI, 400 + 2 wklejki ilustr.

Omawiana tu edycja *Pana Tadeusza* z r. 1981 (dalej oznaczona skrótem E81) została oparta na edycji krytycznej poematu (dalej EK), która ukazała się w serii *Dzieł wszystkich*¹. Konrad Górski ustalał tekst EK na podstawie pierwodruku *Pana Tadeusza* z r. 1834, ale równocześnie wyzyskał w wysokim stopniu autograf oraz *Słownik języka Adama Mickiewicza*. Taki sposób postępowania umożliwił wprowadzenie licznych emendacji do pierwodruku, wydanego wyjątkowo niestannie, bo skażonego nie tylko wieloma błędami drukarskimi godzącymi w sens, lecz przede wszystkim zmianami, które wprowadzał w trakcie korekty Bogdan Jański zgodnie ze swoją normą językową, traktowaną przezeń jako obowiązująca. EK więc — w wyniku niezwykle wnikliwej pracy badawczej Górskiego — przynosi kształt poematu zgodny z intencją twórczą Mickiewicza tak dalece, jak tylko w świetle zachowanej dokumentacji było to możliwe do ustalenia².

Zgodnie z przyjętą od dawna klasyfikacją wydań³ EK zaliczamy do wydań przeznaczonych do badań naukowych (typ A), natomiast E81 — do wydań naukowo-dydaktycznych (typ B). Toteż E81 zawiera aparat krytyczny w pewnym wyborze. I tak w aneksie znalazły się wydobyte z autografu dwie redakcje opowiadania Sędziego o Marszałkowiczu (w wersji ostatecznej opowieść ta wygłoszona jest w ks. I przez Podkomorzego) oraz trzy redakcje ilustrujące pracę poety nad ustępem o mateczniku z księgi IV. Ponadto w objaśnieniach do E81 Górski uzasadniał najważniejsze swe emendacje wprowadzone do tekstu, powtarzając na ogół argumentację ze wstępu do EK. Trzeba jednak dodać, że niekiedy owa ar-

¹ A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*. Pod redakcją K. Górskiego. Seria 1. T. 4: *Pan Tadeusz*. Opracował K. Górski. Wrocław—Warszawa—Kraków (1969).

² Ocenę EK dał W. Weintraub — zob. „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 1. Tamże odpowiedź Górskiego. Dalszy ciąg dyskusji w z. 2.

³ Była to propozycja K. Górskiego wysunięta w pracy *Zasady transkrypcji tekstów XVI i XVII wieku* (w zbiorze: *Z badań nad literaturą staropolską. Program i postulaty*. Wrocław 1952, s. 71). Obszerniej o tej klasyfikacji pisał tenże autor w swych książkach: *Sztuka edytorska. Zarys teorii* (Warszawa 1956), *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich* (Warszawa 1975 i wyd. następne).

gumentacja została w E81 rozszerzona; np. poprawkę w w. 497 z księgi IX: „Cały szereg zdaje się być ruchawym piązem” (tak w autografie; w pierwodruku: „ruchomym”) legitymował edytor tym, że przymiotnik „ruchawy” pojawia się jeszcze trzykrotnie w *Panu Tadeuszu* (ks. I, w. 726; ks. V, w. 68; ks. VII, w. 254). Wiktor Weintraub, recenzując EK, zakwestionował niektóre emendacje wprowadzone do tekstu na podstawie autografu. Jednakowoż Górski utrzymał wszystkie swoje emendacje z EK, z wyjątkiem *Epilogu*.

Mianowicie — zgodnie z uwagami Weintrauba powołującego się głównie na lekcje Stanisława Pigionia — Górski przywrócił w E81 właściwy tekst Mickiewicza, zniekształcony w autografie *Epilogu* poprawkami ołówkowymi Juliana Klaczki. I tak w w. 28 Górski restytuował wyraz „myślił”; w w. 53 zdanie: „Gdy ciał podjedzą” (według Klaczki: „Ciał się najedzą”). Poprawił także pomyłkę druku z EK co do szyku wyrazów w wersie 93. Utrzymał natomiast swą lekcję wersu 13: „Bijąca z Polski jako dzwon smętarza”, choć inni wydawcy na ogół odczytują ten wers tak: „Bijąca z Polski jak dzwon ze smętarza”, respektując dopisany przez poetę przyimek „ze” i równocześnie emendując — z uwagi na wersyfikację — wyraz „jako” na „jak”. Tak samo zachował Górski wątpliwą chyba (choć pomyslową) lekcję Jarosława Maciejewskiego w w. 7: „Bo gdzie stąpili, rosła przed nim trwoga”. Ale w autografie czytamy: „szła”, co należałoby poprawić na: „szła”. Studium autografu *Epilogu* (w wydaniu fototypicznym T. Mikulskiego z r. 1949) prowadzi nas do wniosku (podobnie jak Weintrauba w jego recenzji EK), że sporne to słowo ma wyraźne inicjalne „s”, które — dodajmy — u Mickiewicza zazwyczaj pozostaje nie połączone z literami potem następującymi, jak to widać w autografie na przykładzie sąsiadujących wyrazów: „stuku” (w. 2), „swarów” (w. 4), „stąpili” (w. 7). To inicjalne „s” różni się ponadto wyraźnie od inicjalnego „r” (por. w. 44 w autografie: „rozczula”, „rozpac” itd.). Toteż, jak się zdaje, wers 7 *Epilogu* wypadałoby czytać następująco:

Bo gdzie stąpili, szła przed nim[i] trwoga⁴,

— zachowując bez zmian kolejny wers 8:

W każdym sąsiedzi znajdowali wroga.

Układ *Epilogu* w E81 jest taki sam jak w EK, choć decyzje Górskiego w sprawie włączenia do tekstu głównego pisanych na marginesie autografu ustępów o orłach (w. 51—54) i o włodarzu (w. 117—121) wywołały sprzeciw Weintrauba jako recenzenta EK oraz obszerną polemikę między nim a edytorem. Ale trzeba pamiętać, że autograf *Epilogu* jest tego rodzaju, iż nie zawsze może stanowić podstawę do bezspornych decyzji tekstologicznych.

Zgodnie z charakterem E81 Górski modernizował interpunkcję. Jej kontrola umożliwiła wprowadzenie nowej poprawki do w. 278—279 z księgi V:

Mrówki, znęcone blaskiem bieluchnej pończoszki,
Wbiegły gęsto, zaczęły łaskotać i kąsać.

W pierwodruku został błędnie postawiony przecinek po orzeczeniu „Wbiegły”. Górski, stawiając przecinek po przysłówku „gęsto”, przywrócił sens temu wersowi: „Mrówki [...] / Wbiegły gęsto”, tzn. licznie, tłumnie. Polecamy tę trafną emendację uwadze przyszłych wydawców poematu.

⁴ Za takim odczytaniem opowiedział się Cz. Zgorzelski w szkicu *Dwa posłowania liryczne Mickiewicza* (w zbiorze: *Mickiewicz. Sympozjum w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. Lublin 1979, s. 322). Zakwestionował on m. in. również lekcję Górskiego w w. 37 *Epilogu*: „Powietrze tyłu kłątami ciężarne”, bo w autografie jest zapis „tyła”, który należałoby czytać jako „tylą” — zgodnie z brzmieniem tego wyrazu nieco dalej (w. 46): „tylą leż brzemienne”. Jednakowoż w E81 Górski nie zmienił w w. 37 swego ustalenia z EK.

W E81 nie zachowano podwajania spółgłosek w wyrazach obcego pochodzenia: „affekty” (ks. I, w. 406), „progressy” (ks. I, w. 458), „Assessor” (ks. I, w. 692) itd.⁵, ale utrzymano *é*, choć w tym zakresie trafiają się przeoczenia, np. w ks. I brak *é* w słowach: „opartej” (w. 126), „Wtem” (w. 130), „Więcej” (w. 343). Odnajmy też usterki, które się wkradły do E81: w w. 309 z ks. I powinno być: „siadł”, nie „siedział”. Czy w w. 22 z ks. X, o wierzbach i topolach, które

Stoją na kształt posągów sypilskiej Nioby

— nie należałoby transkrybować imienia mitologicznej bohaterki jako „Nijoby”? W następstwie wers ten liczyłby 13 zgłosek. Dodajmy, że transkrypcji tej nie ma ani w EK, ani w żadnym z ważniejszych wydań dzieł poety, np. Sejmowym, Narodowym czy Jubileuszowym. W księdze I (zapewne przez niedopatrzenie adiustacji czy korekty wydawniczej) znikły większe odstępstwa międzywersowe z pierwodruku po w. 22, 102, 183, 502, 905.

W związku z tekstem *Pana Tadeusza* należy poruszyć jeszcze jedną sprawę. Otóż w EK (a także w E81) Górski w kilku przypadkach (ks. II, w. 771—778, ks. VII, w. 265a—265b, ks. VIII, w. 783a—783b) dopełnił tekst wstawkami na podstawie egzemplarzy wydania z r. 1844, na których poeta bądź to dopisywał nowe wersy, bądź też sygnalizował (jak w egzemplarzu należącym niegdyś do T. Lenartowicza) ustępy do przywrócenia na podstawie autografu. M. in. w egzemplarzu Lenartowicza zrobił Mickiewicz kreskę w księdze XII po w. 224, zaznaczając, że pragnąłby włączyć w tym miejscu z autografu ustęp z opowieścią Wojskiego o historii jego książki kucharskiej ofiarowanej generałowi Dąbrowskiemu. Również Aleksander Chodźko w swym egzemplarzu poematu zanotował na marginesie, że w księdze XII po w. 224 „opuszczono 14 wierszy”⁶. Chodziło mianowicie o następujący fragment:

Tę książkę jako mówił mnie Bartek Dobrzyński
Posiadał w Wielkopolszczę na przod Pan Poninski
Nie ow Poninski Łódzia, człowiek z brzydką sławą
Co kraj przedawszy umarł u Żyda pod ławą
Lecz Poninski starosta; ten zyjąc spaniale
Podług tej książki dawał obiady i bale,
Przed śmiercią zapisał ją sąsiadowi swemu
Co mieszkał w Kopaszewie Panu Skorzewskiemu
Wreszciej książkę od Pana Skorzewskiego zony
Dostał Bartek Dobrzyński prusakiem rzeczony
Gdy gościł w Wielkopolszcze, <.....> jak zabytek drogi
Prawych zwyczajow, przywiozł ją w ojczyste progi,
Lecz <sam> małą ma kuchnię, człek miernego stanu,
Dał ją mnie — niechaj służy Wielmożnemu Panu.

Przytaczamy tekst z aparatu krytycznego do EK (s. 371), w którym jednakowoż edytor nie poinformował o istniejącej w egzemplarzu Lenartowicza kresce zrobionej ręką poety po w. 224 księgi XII. Powstaje pytanie: czy i w tym przypadku nie należałoby uszanować woli poety? Dodatkowym motywem przemawiającym za pozytywną decyzją byłoby to, że opowieść Wojskiego doskonale przystaje do struktury *Pana Tadeusza*, w której nieraz — na wzór epiki Homero-

⁵ Tego rodzaju pisownię respektowano w EK jako sygnał wskazujący na ewentualną wymowę poety.

⁶ Wiadomo zaś, że egzemplarz Chodźki miał być podstawą do reedycji *Pana Tadeusza* w ramach wydania zbiorowego dzieł, które planowano ogłosić we Wrocławiu w r. 1851. Informacja o tym w: S. Pigoń, *Wstęp* w: A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie*. Wyd. 4. Wrocław 1962, s. CXXXII n. BN I 83.

wej — umieszczał poeta historie o cennych przedmiotach, jak o tabakierze ofiarowanej ojcu Podkomorzego przez króla Stanisława Augusta (ks. I, w. 758—761), o złotych obrozach i jedwabnej smyczy darowanych Asesorowi przez księcia Dominika Radziwiłła (ks. II, w. 819—827), o Sczoryku Gerwazego pochodzącym od wielkiego mistrza krzyżackiego Ulricha von Jungingen (ks. VII, w. 265a—265b), o ozdobnym rzędzie Rejenta, zdobytym w bitwie pod Podhajcami (ks. XI, w. 552—555).

Edycję swą Górski zaopatrzył komentarzem obliczonym na czytelnika ze średnim wykształceniem, zwłaszcza zaś na studenta filologii polskiej. Można by powiedzieć, że komentator hołduje niekiedy zbyt niemu optymizmowi pedagogicznemu, nie objaśniając np. takich wyrazów, jak „bachmat” (ks. II, w. 220), „czamara” (ks. IV, w. 408), „czaprak” (ks. XI, w. 545). Czy dzisiejszy przeciętny student, nie zaglądając do słowników lub encyklopedii, potrafi od razu dać stosowne objaśnienia w takich wypadkach?

Górski kształtował komentarz w opozycji do objaśnień Stanisława Pigońa w kolejnych edycjach poematu w serii „Biblioteka Narodowa”⁷. Ten polemiczny charakter komentarza E81 dałby się wytłumaczyć odmiennymi założeniami badawczymi obu uczonych. Mianowicie Górski w swych dociekaniach nad romantyzmem (zwłaszcza nad twórczością Mickiewicza) stale uwydatnia rolę ówczesnych konwencji literackich. Taką konwencją m. in. była dla Mickiewicza fabuła, w której akcentował on sprawy najważniejsze, nie troszcząc się o konsekwencję w obrebie przygodnych szczegółów czy rekwizytów. Poetyka Mickiewicza (jak i ówczesnej literatury europejskiej) różniła się pod tym względem od poetyki realistycznej, do której przyzwyczaiła nas powieść drugiej połowy w. XIX, z narracją dbającą o spójność wszystkich elementów, nawet najdrobniejszych. Z taką tezą wystąpił Górski już w r. 1956 w szkicu pt. *Tadeusz z ręką na temblaku*⁸, wykazując liczne sprzeczności w zakresie drobniejszych motywów fabularnych eposu, np. tę, że — jak czytamy w księdze XI — Tadeusz, ranny w jakiejś bitwie, nosił prawą ręką na temblaku (w. 420), a wkrótce potem, gdy goście podziwiali urodę i strój wieśniaczy Zosi, bohater, uradowany tym, z radości „zacierał ręce” (w. 613). Natomiast Pigoń, wierny mimetycznej teorii dzieła literackiego i ceniący w następstwie wysoko kategorię realizmu⁹, widział w tego rodzaju sprzecznościach „bagatelne potknięcia się w poemacie”¹⁰. Np. przypadek Tadeusza zacierającego ręce Pigoń komentuje tak: „Poeta czy to o tym szczególnie zapomniał, czy też raczej użył wyrażenia przenośnie: nie krył radości (podobnie np. jak: skakał z radości)”¹¹. Toteż nie należałoby mówić o „technice świadomych niekonsekwencji” (jak chce Górski), ale — jak dowodzi Pigoń — o „technice nieświadomej, częstokroć niezauważalnej precyzji realistycznej”¹².

⁷ Trzeba równocześnie podnieść fakt, że Górski docenia trud swego poprzednika, pisząc: „o wartości wydania [Pigońa] decyduje komentarz, najobszerniejszy ze wszystkich, zwłaszcza cenny ze względu na informacje historyczne i historyczno-kulturalne” (E81, s. LXXIII).

⁸ „Roczniki Humanistyczne” t. 5 (1954/55): *W setną rocznicę mickiewiczowską*. Lublin 1956. Przedruki w tomach Górskiego: *Z historii i teorii literatury*. [Seria 1]. Wrocław 1959; *Mickiewicz. Artyzm i język*. Warszawa 1977.

⁹ Z. Stefanowska (*Stanisław Pigoń jako badacz Mickiewicza*. W zbiorze: *Stanisław Pigoń. Człowiek i dzieło*. Kraków 1972, s. 139) zauważyła, że z biegiem czasu u Pigońa kategoria ta „nabrała cech moralnego rygoru”.

¹⁰ S. Pigoń, *Drzewiej i wczoraj. Wśród zagadnień kultury i literatury*. Kraków 1966, s. 291.

¹¹ Pigoń, *ed. cit.*, s. 515.

¹² Pigoń, *op. cit.*, s. 291—292.

Nawiązaniem do tej dyskusji naukowej są objaśnienia Górskiego w E81, pomnażające argumenty za jego tezą o roli konwencji literackich w eposie Mickiewicza. Ale szczegółowe przedstawienie tej problematyki wymagałoby osobnego, i to dłuższego wywodu, w którym trzeba by także wziąć pod uwagę koncepcję komentarza głoszoną przez Górskiego: mianowicie w komentarzu nie powinno się dookreślać świata przedstawionego utworu, jeśli pisarz zostawił luki w narracji. Na tym miejscu natomiast godzi się odnotować przynajmniej niektóre objaśnienia, którymi Górski wzbogaca naszą wiedzę o realiach i artyzmie poematu. Wspomnijmy więc np., że zasługą Górskiego jest uwydatnienie symbolicznego sensu komety (ks. VIII, w. 109—116) z nawiązaniem do *Apokalipsy*¹³. Nowatorskie jest objaśnienie do w. 831 księgi XII, gdzie mowa o Zosi, która rządzi tańcem „jak anioł nocnych gwiazd obrotem”. To wierzenie średniowieczne było wyobrażone na mozaice w rzymskim kościele Santa Maria del Popolo, którą Mickiewicz mógł widzieć w czasie swego pobytu w Rzymie. Zasługuje też na uwagę komentarz Górskiego do słów Podkomorzego w scenie poprzedzającej kłótnię (ks. V, w. 570 n.): ten „wytrawny mówca i stary praktyk sądowy wie, że przemowę trzeba zacząć według tradycji retorycznej od pozyskania przychylności słuchaczy (*captatio benevolentiae*), dlatego — mimo niespodziewanego oświadczenia Hrabiego — zaczyna od pochwały pod jego adresem”¹⁴. Zanotujmy również uwagę o wyznaniu Robaka (ks. X, w. 824—827), że opiekował się on Zosią, córką Ewy z Horeszków, o czym wiedzieli tylko Sędzia i Telimena. „Dla Gerwazego — zauważa Górski — wiadomość ta musiała być wstrząsem nie lada, ale tego możemy się jedynie domyślać. Poeta nie rozwija tego szczegółu, aby nie rozbijać napięcia i wrażenia, jakie czyni spowiedź Jacka”.

Najwięcej nowości przynosi E81 w zakresie objaśnień języka poematu. Górski już od dawna, bo od r. 1955, zajmował się relikdami staropolszczyzny u Mickiewicza¹⁵, zwłaszcza w słownictwie, wyróżniając w tym zakresie: 1) archaizmy integralne (tj. wyrazy, które wyszły z obiegu w dzisiejszej polszczyźnie); 2) archaizmy semantyczne (tj. wyrazy i dziś używane, ale mające u Mickiewicza staropolski odcień znaczeniowy); 3) archaiczne oboczności (*sumnienie*, *tarkot* itp.). Jednakowoż dotychczasowe obserwacje Górskiego dotyczące archaizmów w *Panu Tadeuszu* były cząstkowe, ograniczone do niektórych tylko ksiąg. Natomiast w objaśnieniach do E81 znajdujemy kompletny rejestr archaizmów zastosowanych w poemacie, dowodzący dalszych studiów badacza nad tym zagadnieniem. Szczególnie cenne są objaśnienia archaizmów semantycznych, tylko pozornie dla nas dzisiaj zrozumiałych¹⁶. Oto kilka tylko przykładów z E81, dopełniających dawniej-

¹³ Zob. recenzję K. Górskiego o wydaniu 1 *Pana Tadeusza* w serii „Biblioteka Narodowa” („Ruch Literacki” 1926, nr 1) oraz jego artykuł *O komecie w „Panu Tadeuszu”* (jw., 1931, nr 2).

¹⁴

„Godzieneś pochwał, rzecz, Hrabio, mój sąsiedzie,
Ze dbasz o interesa nawet przy obiedzie;
Nie tak jak modni wieku twojego panicze,
Zyjący bez rachunku. [...]”.

¹⁵ K. Górski, *Staropolszczyzna w języku Adama Mickiewicza*. „Pamiętnik Literacki” 1955, z. 1. Przedruki w: *Z historii i teorii literatury*, [seria 1]; *Mickiewicz. Artyzm i język*.

¹⁶ Górski (*Staropolszczyzna w języku Adama Mickiewicza*. Cyt. z: *Z historii i teorii literatury*, [seria 1], s. 291—292) pisze: „archaizm semantyczny stanowi pułapkę dla czytelnika nie dość zorientowanego we właściwościach języka danego autora. Na pozór tekst składa się z wyrazów, które znamy i których używamy sami, a jednak użycie słów wydaje się dziwne, bo istotnie znaczą one co innego, niż to sobie wyobrażamy. [...] Gotowiśmy uznać za rzecz normalną coś, co po-

sze ustalenia Górskiego. Np. Tadeusz „panien nie zabawia przez rozmowy grzeczne”, tj. ‘właściwe’, ‘takie jak należy’ (ks. I, w. 324). O Hrabiego mówi ks. Robak, że „ma u szlachty wielkie zachowanie”, tj. ‘szacunek’, ‘autorytet’ (ks. VI, w. 283). Robak „przez posłańca wskazał do Rykowa”, tj. ‘oznajmił przez kogoś’, ‘przekazał’ (ks. IX, w. 485). Ewa Horeszkówna, patrząc na Jacka Soplicę, „wzrok miała uprzejmy taki!”, tzn.: ‘miłujący’, ‘wyrażający miłość’ (ks. X, w. 563). Archaizmów semantycznych w *Panu Tadeuszu* (i w innych utworach poety) jest tyle, że skłania to komentatora do wysunięcia następującej tezy: „Nie będzie więc zbyt przesady w stwierdzeniu, że Mickiewicz jest ostatnim wielkim pisarzem staropolskim, a że jednocześnie odegrał decydującą rolę jako twórca nowożytnej poezji polskiej, możemy do jego języka zastosować znane powiedzenie z *Pieśni Wajdeloty*, że jest »arką przymierza między dawnymi i młodszymi laty«” (E81, s. L).

Edycję opatrzył Górski *Wstępem*, w którym zawarł — oczywiście w skrócie — wyniki swych przeszło już półwiecznych badań nad Mickiewiczem, w szczególności zaś nad *Panem Tadeuszem*. Zasluguje tu zwłaszcza na uwagę teza o ścisłych związkach zachodzących między tą epopeją a *Księgami narodu i pielgrzymstwa polskiego* oraz publicystyką poety na łamach „Pielgrzyma Polskiego” — teza sformułowana przez Górskiego już w r. 1921 w opozycji do wcześniejszego twierdzenia Stanisława Tarnowskiego i jego niektórych uczniów (jak np. J. Kallenbacha), jakoby *Pan Tadeusz* powstawał poza sferą ówczesnego życia politycznego emigracji, tylko w wyniku tęsknoty twórcy do stron rodzinnych. Student polonistyki (i nie tylko on) z niemałym pożytkiem przeczyta we *Wstępie* rozdziałek o języku, oparty całkowicie na badaniach Górskiego nad archaizmami, frazeologią, metaforą i onomastyką poematu. *Wstęp* zawiera ponadto zwięzłe wprowadzenie w problematykę tekstologiczną *Pana Tadeusza*.

Konrad Górski należy do tych uczonych, u których w sposób wyjątkowo wyrazisty i konsekwentny praktykę badawczą poprzedza teoria. I tak przed opracowaniem EK naszkicował on model edycji krytycznej (typ A), zwłaszcza zaś aparat krytycznego, decydującego o wartości tego rodzaju wydań. Ów model przedstawił Górski w *Sztuce edytorskiej* (1956), a potem w *Tekstologii i edytorstwie dzieł literackich* (1975). W obu tych książkach znajdujemy również model edycji naukowo-dydaktycznej (typ B). Realizacją drugiego modelu, i to bardzo konsekwentną, jest właśnie E81. A równocześnie owo wydanie, i to pod niejednym względem, poszerza wiedzę o arcydziele Mickiewiczowskim.

Zbigniew Jerzy Nowak

Czesław Zgorzelski, LIRYKA W PEŁNI ROMANTYCZNA. STUDIA I SZKICE O WIERSZACH SŁOWACKIEGO. Warszawa 1981. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 264.

O rozległości terenów badawczej penetracji Czesława Zgorzelskiego mógł się przekonać czytelnik jego poprzedniej książki: *Od Oświecenia ku romantyzmowi i współczesności. Szkice historycznoliterackie* (1978), w której znalazły się teksty już klasyczne, jak *Historycznoliterackie perspektywy genologii w badaniach nad liryką* (1965), rozprawy o poezji Brodzińskiego (1962), analiza poetyki *Srebrnego i czarnego* (1966) Lechonia oraz nowe (m. in.: *Uwagi o trzech typach monologu*

winno by nas zdziwić, bo oswojenie się z tekstem uniemożliwia zdziwienie”. Górski podkreśla równocześnie, że wyrazy, o których mowa, nie zawsze bywały przez poetę używane w sensie archaicznym, co stanowi dodatkową trudność.